Rok VII Nr. 239. Sosnowiec, środa 31 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świątecz- ne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Entuzjastyczne przyjęcie por. Żwirki w Warszawie

Tłumy przerwały kordony policyjne, wynosząc dzielnego lotnika na rękach.

WARSZAWA, 30. 8. (wł.) W dniu dzisiejszym przylecieli do Warszawy zwycięscy lotnicy biorący udział w międzynarodowym raidzie awionetek.

Na przybycie lotników stolica przybrała uroczysty wygląd. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Już na dwie godziny przed zapowiedzianym przylotem lotników na lotnisko nadciągały tłumy publiczności pieszo i samochodami, wypełniając szczelnie nie tylko plac przed portem lotniczym, ale i ulice przylegające do lotniska oraz szczelnie obsadzając trasę wiodącą z lotniska do aeroklubu Rzplitej.

Tłumy liczono na 40 tysięcy ludzi.

Na powitanie lotników przybyli na lotnisko posłowie i senatorowie z marszałkiem senatu Raczkiewiczem, przedstawiciele rządu z ministrem poczt i telegrafów Boernerem, podsekretarze stanu w ministerjum komunikacji inż. Czapski i Gallot, oraz wiceminister spraw wojskowych generał Fabrycy, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, szef departamentu lotnictwa wojskowego pułkownik Rayski i inni, przedstawiciele władz państwowych, władze miejskie, przedstawiciele aeroklubu Rzplitej, oraz korpus oficerski wojsk lotniczych.

O godz. 17-ej wylądowali przybyli w samolotach komunikacyjnych członkowie polskiej delegacji pułkownik Filipowicz, wiceprezes aeroklubu Rzplitej, major Kwieciński, sekretarz generalny aeroklubu major Wojtyga, inż. Krzyczkowski i kpt. Dudziński. W 10 minut później na horyzoncie ukazały się 4 samoloty zwycięzców, które po kilkakrotnem okrążeniu lotniska wylądowały.

W tejże chwili orkiestra odegrała marsza. Syreny zakładów lotniczych dały sygnał.

Niezliczone tłumy wznosząc okrzyki na cześć lotników przerwały kordon policji, biegnąc w kierunku samolotów. Lotników obsypywanych kwiatami przeniesiono na rękach do portu.

Tu po powitaniu przez przedstawicieli władz, wiceminister spraw wojskowych udekorował zwycięzcę raidu porucznika Żwirko złotym krzyżem zasługi. Następnie zwycięscy lotnicy wśród niemilknących okrzyków na ich cześć wsiedli do samochodów, które odjechały do gmachu aeroklubu Rzplitej. W aeroklubie podejmowani byli przez władze klubowe lampką wina.

W czasie przyjęcia podsekretarz stanu w ministerjum komunikacji inż. Czapski udekorował konstruktora zwycięskiej maszyny R. W. D. 6 inż Wigurę złotym krzyżem zasługi.

Następnie por. Żwirko udał się ulicami wypełnionemi publicznością do studjo „Polskiego Radja", gdzie wygłosił przed mikrofonem półgodzinne przemówienie o swoim locie.

Strajk górniczy w Belgji będzie trwać dalej.

UCHWAŁA ZWIĄZKÓW GÓRNICZYCH.

BRUKSELA, 30. 8. (PAT). Centrala górnicza na zebraniu swem w Brukseli postanowiła strajk kontynuować. Jako główne zadanie strajku wysunięte jest zwiększenie zarobków. Również w Charleroi naradzają się poszczególne związki górnicze nad sprawą strajku. Górnicy uważają, że wywołanie w chwili obecnej strajku generalnego nie jest wskazane. W miejscowości Borinage natomiast górnicy zażądali podwyższenia zarobków o 5 proc. w przeciwnym wypadku uczynią oni wszystko, aby wywołać strajk generalny.

Wymowna szczerość gen. Schleichera

O TENDENCJACH ROZBROJENIOWYCH NIEMIEC.

BERLIN, 30. 8. (wł.) W „Heimadtdienst" generał Schleicher zamieścił artykuł, w którym krytykuje dotychczasowe prace konferencji rozbrojeniowej.

Według opinji generała, jedynie Niemcy dały słuszną odpowiedź, odrzucając rezolucję genewską.

Rząd Rzeszy dążyć musi do zrównoważenia Niemiec w prawach w dziedzinie zbrojeń na równi z innemi państwami.

Niemcy nie żądają więcej niż inni. Dopóki to nie nastąpi, wszelkie rozmowy o rozbrojeniu będą mrzonką.

TYFUS SIĘ SZERZY.

WARSZAWA, 30. 8. (wł) W ciągu ub. tygodnia zanotowano w Polsce 653 wypadki tyfusu brzusznego.

—oOo—

NIEBEZPIECZNY ARTYKUŁ K. K DLA ALKOHOLIKÓW.

WARSZAWA, 30. 8. (wł.) Wchodzący z dniem 1 września w życie nowy kodeks karny zawiera m. in. artykuł o przymusowem zamknięciu w domach zdrowia nałogowych alkoholików, którzy pod wpływem zamroczenia alkoholem stają się niebezpiecznymi dla otoczenia, lub też popełnią czyn kolidujący z kodeksem karnym. Izolacja taka trwać może dwa lata.

—oOo—

SEJM PRUSKI ODROCZYŁ SIĘ DO 21 WRZEŚNIA.

BERLIN, 30. 8. (wł.) Sejm pruski po kilkugodzinnem posiedzeniu odroczył się do 21 września. Przedstawiciele rządu byli na posiedzeniu nieobecni.

—oOo—

POLSCY PRZEMYSŁOWCY W MOSKWIE.

MOSKWA, 30. 8. (PAT.) Przybyli tu na doroczne walne zebranie Sowpoltorgu pełnomocnicy Polrosu pp. Kasperowicz, Pawłowicz, oraz przedstawiciele akcjonarjuszów pp. Karszo - Siedlewski, Brygiewicz i Ciszewski. Na dworcu oczekiwali przybyłych prezes Sowpoltorgu Rozenszajn radca handlowy poselstwa Zmigrodzki oraz dyrektor Grynberg. Zgromadzenie Sowpoltorgu odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Agresywne przemówienie Klary Zetkin na otwarciu Reichstagu.

Burdy komunistyczno-hitlerowskie na ulicach Berlina.

BERLIN, 30. 8. (wł.) Na długo przed rozpoczęciem inauguracyjnego posiedzenia Reichstagu zaczęły się gromadzić przed gmachem parlamentu wielkie tłumy publiczności. Ścisły kordon policji otoczył gmach Reichstagu, nie dopuszczając nikogo z wyjątkiem posiadaczy legitymacyj poselskich i gońców umundurowanych hitlerowskich. Galerja Reichstagu wypełniona była do ostatnich miejsc, jak również loża dyplomatyczna. Natomiast ławy rządowe świeciły pustkami.

Z chwilą formalnego otwarcia posiedzenia frakcja narodowo - socjalistyczna wkroczyła w mundurach gremjalnie pod wodzą przywódcy frakcji posła Fricka, zajmując ławy poselskie prawie aż do środka odcinka. Niemiecko-narodowi na posiedzenie nie przybyli. W momencie, gdy wśród ogólnego poruszenia dwie posłanki komunistyczne wprowadziły sędziwą Klarę Zetkin, pod trzymując ją pod ręce, komuniści wznieśli trzykrotny okrzyk: „Rotfront!"

Narodowi socjaliści i reszta posłów zachowała zupełne milczenie. Po załatwieniu wstępnych formalności przewodnicząca posłanka komunistyczna Klara Zetkin wygłosiła prawie godzinne przemówienie.

Mowa jej miała charakter agresywny. Klara Zetkin zaatakowała ostro rząd Papena, nazywając go rządem kapitału oraz socjal-demokratów, którzy tolerując rząd Brüninga umożliwili dojście do władzy obecnego regimu. Wreszcie przewodnicząca zaatakowała hitlerowców. Kończąc swe przemówienie, wygłoszone z wielkim wysiłkiem mówczyni oświadczyła:

„Mam nadzieję, że dożyję jeszcze godziny, w której będę mogła otworzyć pierwszy kongres radzieckich radzieckich Niemiec".

Z kolei Reichstag przystąpił do wyboru prezydjum. W głosowaniu prezydentem Reichstagu został wybrany kandydat hitlerowców Goering, pierwszym wiceprezydentem Esser, drugim wiceprezydentem Graes.

W czasie przemówienia Klary Zetkin doszło w okolicach Reichstagu do demonstracyj hitlerowskich, które trwały czas dłuższy.

Dopiero przybyły oddział konny policji zdołał rozproszyć demonstrantów.

W innych częściach miasta demonstrowali komuniści

SZEF SZTABU STANÓW ZJEDNOCZONYCH W POLSCE.

WARSZAWA, 30. 8. (wł.) W dniu 7 września przybywa do Polski amerykański szef sztabu gen. Douglas Mac Arthur. Z tej racji urządzone zostaną większe manewry wojskowe, w których weźmie udział gość amerykański.

—oOo—

W EKWADORZE STŁUMIONO REWOLUCJĘ.

GUAYAQUIL, (Ekwador) 30.8. PAT) Po kilkugodzinnej walce wojsk powstańczych z wojskami federalnemi, wojska federalne odparły powstańców i zawładnęły miastem Qito. Powstańcy cofnęli się na północ. Straty w ludziach po obu stronach są bardzo znaczne.

112 tys. strajkujących tkaczów w Angiji

OBIE STRONY ŻĄDAJĄ INTERWENCJI RZĄDU.

LONDYN, 30. 8. Prasa rozmaicie określa liczbę strajkujących tkaczów w okręgu Lancashire. Według „Timesa", nie pracuje 112.000 robotników, a więc 75 proc. członków związków zawodowych, które opowiedziały się za strajkiem.

W dniu wczorajszym związki zawodowe, jak i związki pracodawców, opublikowały deklaracje, w których domagają się natychmiastowej interwencji rządu celem zażegnania konfliktu.

Wściekły wilk pokąsał 8 robotników.

BIAŁOGRÓD, 30. 8. W miejscowości Vranje niedaleko stolicy Jugosławji grupa robotników, pracujących w polu, napadnięta została przez wilka, który wściekł się z powodu gorąca.

Robotnicy stoczyli dramatyczną walkę ze zwierzęciem. Uzbrojeni oni byli jedynie w sierpy. 8 z nich zostało ciężko pokąsanych, aż wreszcie jednemu z nich udało się wilka zabić ciosem w kark.

Z pokąsanych trzej robotnicy zmarli w strasznych męczarniach, pozostałych ulokowano w szpitalu.

Okoliczni włościanie urządzili natychmiast wielką obławę na wilki.

MILITARYZACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W SOWIETACH.

MOSKWA, 30. 8. (PAT). W Leningradzie otwarta została Spartakjada sowieckich związków zawodowych. Udział w zawodach bierze 1.509 zawodników podzielonych na 60 zespołów. Podczas zawodów 80 tys. młodych zawodników ma odbyć próbę sprawności fizycznej o odznakę honorową. Ponadto zamierzono wszcząć akcję zdobycia dla związku sportowego 50.000 nowych członków. W pierwszym dniu wszechzwiązkowej Spartakjady odbyła się defilada 12-tu tysięcy członków wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz szereg imprez sportowych.

SZEF BERLIŃSKIEJ EKSPOZYTURY G. P. U. ZAMORDOWANY.

RYGA, 30. 8. W drodze z Berlina do Moskwy w pociągu na terytorjum sowieckiem został zamordowany w okolicznościach tajemniczych kierownik berlińskiej ekspozytury GPU. niejaki Suglicki. Należał on do wypróbowanych czekistów i brał czynny udział w wojnie domowej na Ukrainie. Pomimo zarządzonego pościgu sprawcy zniknęli bez śladu.

Prawie jednocześnie w Moskwie został zamordowany wybitny urzędnik GPU. Todorski.

ROZSTRZELANIE DWU POLAKÓW POSĄDZONYCH O PODPALENIE KOŁCHOZU.

MOSKWA, 30. 8. Sowiecko - białoruska agencja telegraficzna donosi o rozstrzelaniu w Mińsku dwuch polaków: Stanisława Dąbrowskiego, b. ziemianina i właściciela majątku oraz Józefa Drobyszewskiego.

Sesja wyjazdowa najwyższego sądu białoruskiego rozpatrywała sprawę o podpalenie kołchozu w rejonie Tłoczyńskim w Mińszczyźnie. Doniesienie wskazywało na właściciela b. majątku Stanisława Dąbrowskiego oraz jego współpracownika Józefa Drobyszewskiego.

Chociaż nie było żadnych danych, świadczących przeciw Dąbrowskiemu i Drobyszewskiemu, sąd skazał obydwu na karę śmierci, kilku zaś innych podejrzanych o współudział w podpaleniu kołchozu na karę od 3 do 10 lat.

Wśród skazanych na więzienie znajduje się również polak, niejaki Włodzimierzch Lenkiewicz.

PIĘĆ KUL W PLECY.
Mord polityczny w Brukseli.

BRUKSELA, 30. 8. Zamordowany tu został przybyły z Włoch Albo Barcari. Mord ten ma tło polityczne. Policja w związku z tajemniczemi okolicznościami, w jakich mord został popełniony, stoi przed zagadką, której nie jest w stanie narazie rozwiązać.

Barcari po przyjeździe do Brukseli spotkał się z innym włochem, poczem obydwaj udali się na przedmieście Anderlech. W pewnej chwili rozległy się strzały i przechodnie znaleźli na ziemi trafionego 5 kulami Barcari'ego. Strzały dane były w plecy, a więc po pożegnaniu.

W chwili obecnej wiadomem jest, iż Barcari wręczył swojemu towarzyszowi jakieś dokumenty i swój paszport.

Kim jest morderca nie wiadomo. Zauważyć należy, iż w Brukseli znajduje się jedna z najliczniejszych kolonij antyfaszystowskich. Już od dłuższego czasu Belgja jest terenem ożywionych walk faszystów i antyfaszystów.

Stwierdzono, że obie partje utrzymują w Belgji własną policję wywiadowczą, pozatem wszystkie zamachy jakie przeprowadzono na Mussoliniego pochodzą z antyfaszystowskich kół, osiadłej w Belgji kolonji włoskiej.

GROŹBA STRAJKU W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM

LWÓW, 30. 8. (wł.) W Zagłębiu naftowem z dniem 1 września wybuchnąć ma strajk. Związki zawodowe powzięły już odpowiednie uchwały. Strajk ma podłoże ekonomiczne, przemysłowcy bowiem zażądali obniżki płac i zniesienia szeregu świadczeń socjalnych.

Żądania te przemysłowcy tłumaczą ciężką sytuacją w przemyśle naftowym.

ZAWSZE CI SAMI!
Endeccy paszkwilanci informatorami prasy sowieckiej.

Na niedawnym zjeździe legjonowym w Gdyni padły piękne słowa o honorze narodowym i ambicji państwowej. Pułkownik W. Sławek nawoływał do krzewienia tych tak ważnych wartości moralnych w społeczeństwie i wzywał opinję publiczną do większej w tych sprawach czujności. Wszelka szkodliwa pobłażliwość musi się kończyć w momencie, gdy w grę wchodzi interes państwa, autorytet Rzeczypospolitej, honor narodu.

Wypada nam znów postawić pod pręgierz opinji publicznej działalność stronnictwa, które zuchwale mieni się narodowem, które — co więcej — chciałoby zmonopolizować dla siebie obronę interesów narodowych, a które w swej propagandzie prasowej i w swej walce ze znienawidzonym rządem nazbyt często przekracza dozwolone granice. Raz wraz pisarze, mówcy, politycy tego obozu szerzą w szerokich masach społeczeństwa defetyzm, apatję, niewiarę we własne siły. Raz wraz usiłują plotką i kalumnją, ordynarnem przekręcaniem faktów i łobuzerską woltą podważyć autorytet władz rządowych, oczernić nasze stosunki wewnętrzne, skompromitować naród i państwo wobec zagranicy. To też pisarze i politycy narodowo-demokratycznego obozu zbyt często dostępują tego wątpliwego zaszczytu, a raczej tej niewątpliwej hańby, że ich djagnogę i proroctwa, kłamstwa i insynuacje przedrukowuje wroga nam propaganda, z całą zrozumiałą lojalnością podając, że są to informacje z pod stempla Rybarskich czy Korfantych.

Pamiętamy, jak to niedawno wielki dziennik niemiecki przeprowadzał tezę, że ziemie zachodnie są tylko mechanicznie złączone z resztą Rzeczypospolitej, że nie poczuwają się do istotnej wspólnoty z macierzą, gdyż Polską rządzą „ludzie wschodu“, a Poznańskie, Pomorze i Śląsk urabiały swą fizjognomję w dobroczynnej szkole kultury niemieckiej. I pamiętamy, że tenże dziennik niemiecki na świadków swoich twierdzeń powoływał z lubością endeckie organy prasowe poznańskie i pomorskie, sobie rezerwując tylko skromną rolę przepisywacza. Pamiętamy dalej, jak to prasa niemiecka usiłowała pomniejszyć znaczenie naszego święta morza i jak znów w tym celu sięgnęła do endeckiego koncernu prasowego, stamtąd czerpiąc materjał, oskarżający organizatorów święta o takie czy inne rzekome zaniedbania. Dziś mamy do zanotowania fakt nowy, świadczący znów o tem, że endecka propaganda prasowa przez swój ton kalumnjatorski i defetystyczny jest stale wodą na młyn wroga, jest sprawnem narzędziem w ręku czynników obcych.

Leży przed nami Nr. 170 „Trybuny Radzieckiej“ z dn. 24.VII b. r. Pismo to, wychodzące w języku polskim w Moskwie, jest tubą propagandy sowieckiej. Przeznaczone jednakże dla czytelników polskich, wiele miejsca poświęca z natury rzeczy stosunkom, panującym w naszem państwie, które oświeca oczywiście w sposób swoisty, tendencyjny i kłamliwy. Polska na szpaltach „Trybuny“ jest krajem ginącego kapitalizmu, nędzy i ucisku proletarjatu, dyktatury faszystowskiej, snów imperjalistycznych. Niema w tej naiwnej i tendencyjnej ocenie naszej sytuacji nic dziwnego. Pod batem czerwonych carów, pod dyktatem G. P. U. „Trybuna Radzieka“ spełnia mniej lub więcej zręcznie nakazaną jej pracę propagandową. Ale jest rzeczą haniebną, która musi wywołać oburzenie w każdym, dla kogo dobro i honor państwa nie są tylko liczmanami, że pismo sowieckie w swem systematycznem zohydzaniu naszej Rzeczypospolitej znajduje raz wraz sojusznika w prasie endeckiej i często oddaje głos „Gazecie Warszawskiej“ czy katowickiej „Polonji“, by z argumentów tych pism kuć broń przeciwko Polsce.

W numerze 170 „Trybuny Radzieckiej“ znajdujemy aż trzy dłuższe cytaty z endeckiej prasy. Czy mowa o niedawnych zaburzeniach w kilku wsiach powiatu liskiego, czy o sytuacji gospodarczej kraju, czy wreszcie o znanych wypadkach w Jadowie, „Trybuna“ nieodmiennie oddaje głos naszym domorosłym paszkwilantom i czarnowidzom z pod endeckiego znaku. Pocóż silić się na nowe argumenty, jeśli wszystko już zostało powiedziane, co mogła podszepnąć zła wola i nienawiść do czynników rządowych, wiecznie żywe dążenie do zohydzania wszystkiego, co nie chadza w obroży partyjnego szkodnictwa? „Trybuna“ ma ułatwione zadanie: „Dziennik katowicki „Polonja“ musi przyznać, że...“, „Korespondencje w prasie polskiej dają jaskrawy obra...“, „Pisząc o tych cyfrach „Gazeta Warszawska“ dodaje smętnie...“, „Fala wzbiera“ — krzyczy alarmujący artykuł“ „Polonji“...“, „Gazeta bije na alarm...“ I cytaty, cytaty, cytaty, ze skrupulatnem zawsze zaznaczeniem, z jakiego pisma, jakiego numeru, jakiej daty.

Honor narodowy i ambicja państwowa to wartości nieznane w obozie endeckim! Dla wątpliwych doraźnych korzyści partyjnych wynosi się na targowisko najcenniejsze dobra, opluwa się ze złośliwością karłów majestat Rzeczypospolitej. Lecz gdy echo tej niecnej igraszki dochodzi nas aż z Moskwy, ze szpalt „Trybuny Radzieckiej“, to brzmi ono, jak odgłos policzka, karcącego endeckich paszkwilantów.

Ra.

Lotnictwo cywilne.

Lotnictwo cywilne rozwija się u nas bardzo słabo, a w ostatnich latach nawet zdradza wyraźną tendencję cofania się. Do roku 1929 liczba wykonanych lotów, przewiezionych pasażerów. bagażu wzrastała, od tego wszakże czasu — spada. W r. 1929 wykonano lotów 6.122, w r. 1931 — tylko 5.544, t. j. o 9.4 proc. mniej; przewieziono pasażerów 15.056 i 11.549 (o 23.3 proc. mniej), bagażu — 439.207 i 425.923 kg. (o 3.2 proc. mniej).

Tymczasem mamy wszelkie warunki dalszego rozwoju lotnictwa cywilnego. Warszawa jest połączona z Pragą, Gdańskiem, Poznaniem, Katowicami, Bydgoszczą, Lwowem i Wilnem, Kraków z Katowicami. Katowice z Brnem i Wiedniem, Lwów z Bukaresztem, Wilno z Rygą i Tallinem; odloty odbywają się według ściśle przestrzeganego rozkładu, bezpieczeństwo najzupełniejsze!

Tymczasem frekwencja słabnie. Być może, że do pewnego stopnia i kryzys gospodarczy wpłynął hamująco na rozwój, ale nazbyt łatwo przechodzimy do porządku dziennego nad wielu sprawami, gdy tylko ktoś wyrzeknie magiczne słowo „kryzys“. Można się zgodzić, że przesilenie ciężkie, jakie świat cały przechodzi, nie stwarza warunków sprzyjających pomyślnemu rozwojowi i tej również dziedziny komunikacji, to też dziwić nas powinien nietyle pewien spadek frekwencji w ciągu ostatnich dwuch lat, bo to istotnie możnaby kryzysem usprawiedliwić, ale wogóle niesłychanie słaby rozwój lotnictwa cywilnego, nawet w r. 1929, kiedy jeszcze nie przypuszczano, że kryzys tak głęboko dotknie nasze życie ekonomiczne. Dość porównać dane, dotyczące Polski, z innemi krajami. Kanada, mająca mniej niż trzecią część ludności, wykazuje sześć razy więcej lotów, a osiemnaście razy więcej przewieziono tam pasażerów, każdy zatem lot miał ich trzy razy więcej aniżeli u nas. Nic dziwnego, że i opłacalność była odpowiednio większa, a to wszak zawsze decyduje o rozwoju. W Niemczech, których ludność jest cokolwiek większa niż dwukrotnie, aniżeli w Polsce, lotów dokonano siedem razy więcej i tyleż razy więcej przewieziono pasażerów.

Nie wszystko zatem można tłumaczyć kryzysem, który zarówno Kanadzie, jak i Niemcom daje się we znaki. Ale tam oddawna już sobie uświadomiono, jak wielką rolę odgrywa lotnictwo cywilne.

Z.

Całkowita likwidacja zatargu w fabryce „Strem" w Strzemieszycach.

DELEGACI WYSUNĘLI GORSZE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW NIŻ PROPONOWAŁA DYREKCJA FABRYKI.

Wczoraj została podpisana umowa między robotnikami a dyrekcją fabryki „Strem" w Strzemieszycach, gdzie, jak wiadomo, trwał przez 6 tygodni strajk włoski, wywołany zawiadomieniem dyrekcji o ograniczeniu dodatku mieszkaniowego i zryczałtowaniu deputatu węglowego.

Delegaci robotników na konferencji, która się odbyła onegdaj wieczorem w Strzemieszycach, pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Federowicza — wysunęli warunki, które okazały się daleko gorsze dla robotników od warunków wysuwanych przez dyrekcję fabryki. (?!).

Rzecz zupełnie niezrozumiała. Jakto? Więc po to robotnicy przez 42 dni nie opuszczali terenu fabrycznego, po to przymierali głodem, aby później godzić się na warunki daleko gorsze niż to proponowała dyrekcja? Tego jeszcze w Zagłębiu chyba nie było! Cała ta sprawa jest mocno niewyraźna i stawia delegatów robotniczych fabryki „Strem" w niejasnem świetle.

Aby wyjaśnić dokładnie całą sprawę powrócimy do krótkiego omówienia warunków wysuwanych na samym początku strajku przez dyrekcję, a następnie do warunków wysuniętych obecnie przez delegatów robotniczych.

Dyrekcja fabryki żądała: Ograniczenia dodatku mieszkaniowego i zamiany deputatu węglowego na ryczałt pieniężny.

Dotychczas robotnicy otrzymywali co miesiąc zarobek 3-ch dniówek na mieszkanie i po 3 i pół korca węgla. Stanowiło to 19 proc. ogólnego zarobku przy wszystkich przepracowanych dniówkach w miesiącu.

Fabryka zaproponowała, że dodatek mieszkaniowy i deputat węglowy, czyli owe 19 proc. zmieni w następujący sposób: Od każdej przepracowanej dniówki (a nie miesięcznie) robotnicy otrzymywać będą 19 proc. na poczet dodatku mieszkaniowego i deputatu węglowego.

Gdyby więc robotnicy pracowali normalnie przez wszystkie dniówki w miesiącu wówczas otrzymaliby te same świadczenia co i poprzednio. Różnica byłaby dopiero wtedy, gdyby który z robotników miał mniej dniówek w miesiącu.

Różnica ta cyfrowo przy 20 dniówkowym zarobku w miesiącu wyniosłaby najwyżej 5 zł. Biorąc jednak pod uwagę okoliczność że robotnicy w fabryce „Strem" pracują przeważnie na wszystkie dniówki w tygodniu — różnica ta wyniosłaby daleko mniej, maksymalnie od 2 do 3 zł. miesięcznie.

Na onegdajszej konferencji w Strzemieszycach delegaci robotników wysunęli warunek, że zgadzają się, aby dyrekcja na dodatek mieszkaniowy przeznaczyła... 2 dniówki w miesiącu (było przedtem 3) a deputat węglowy (3 i pół korca miesięcznie) pozostawiła bez zmian.

Czyli proponują odjęcie 1 dniówki, co wynosi od 5 do 7 zł. miesięcznie.

A więc: delegaci robotników wysunęli ze swej strony warunek gorszy dla robotników niż żądanie dyrekcji.

Nic więc dziwnego, że przedstawiciele fabryki, uczestniczący na konferencji, pomimo to, że w instrukcjach od głównego zarządu mieli zastrzeżenie, aby deputat węglowy został zamieniony na ryczałt pieniędzy — skwapliwie przyjęli propozycję delegatów i umowę podpisali.

W protokule z konferencji przedstawiciele fabryki zaznaczyli, „że wobec propozycji delegatów robotniczych dyrecja widzi się zmuszona przyjąć żądanie delegatów".

Na podstawie podpisanej onegdaj około godz. 8 wiecz. umowy robotnicy w dn. 1 września, t. j. jutro powracają do pracy.

Sensacyjny proces fabryki Deichsla w Sosnowcu

SKARB PAŃSTWA PONIÓSŁ PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH STRAT

W najbliższych dniach oczekiwany jest w sosnowieckim sądzie grodzkim sensacyjny proces, wytoczony **„Fabryce lin i drutu S. A. w Sosnowcu, (dawniej A. Deichsel)**, o popełnienie olbrzymich nadużyć przy zeznaniach dotyczących podatku dochodowego.

W procesie tym wystąpią znane w przemyśle osobistości, jak pp.: **Erwin Deichsel**, przebywający stale w Niemczech, b. dyrektor fabryki, **Cimoszko**, obecni dyrektorowie **Cygler, Skarbiński i kilku innych.**

Podstawą wytoczonego procesu jest przelewanie jakoby przez „Fabrykę lin i drutu" większości dochodów na rzecz rzekomo wierzycielskiej firmy w Niemczech, która okazała się fikcyjną.

Straty skarbu państwa wynoszą około pół miljona złotych.

Sprawa, na której wyjdą niewątpliwie na jaw różne machinacje pp. przemysłowców na szkodę skarbu budzi ze zrozumiałych względów wielkie zainteresowanie.

Z towarzystwa muzycznego w Dąbrowie

Zarząd towarzystwa muzycznego w Dąbrowie, wznawiając swą działalność po przerwie wakacyjnej, podaje niniejszem do wiadomości, że lekcje śpiewu i muzyki rozpoczynają się z dniem 2-go września i odbywać się będą tak, jak w roku ubiegłym, tj. we wtorki i piątki — lekcje chóru mieszanego; środy — chóru męskiego i czwartki — próby orkiestry.

Nadto podaje się do wiadomości, że zarząd t-wa muzycznego, pragnąc, poza spójnią duchową na terenie pieśni i muzyki, zbliżenia towarzyskiego członków czynnych i zwyczajnych, według swych starych tradycyj, przystąpił do urządzenia własnego lokalu, który się mieści, jak dotychczas w resursie, dokąd zaprasza członków zwyczajnych, którzy dotychczas brali minimalny udział w życiu towarzystwa, by zechcieli przyjrzeć się bliżej pracy t-wa i sami wzięli żywszy w niej udział.

Wieczornice, urządzane w roku ub., mające za sobą już ustaloną opinję kulturalno - towarzyskich zebrań, również i w roku bieżącym odbywać się będą raz w miesiącu. Zarząd towarzystwa przewiduje także urządzanie poranków dla młodzieży oraz koncertów.

Kierownictwo artystyczne, spoczywające w rękach długoletniego dyrygenta, prof. Karola Guzikowskiego daje gwarancję pożytecznej i na wysokim poziomie postawionej pracy.

Prócz prac zespołowych przewiduje się również kształcenie śpiewu solowego członków, mającego późniejsze swe uzewnętrznienie na wieczornicach i koncertach.

W październiku br. w związku z obchodem „dni chopinowskich w Polsce" odbędzie się między innemi wielki koncert ludowy z udziałem wszystkich zespołów śpiewaczych i muzycznych naszego miasta.

Wszyscy więc, chcący oddać hołd Wielkiemu Genjuszowi pieśni i muzyki polskiej i krzewić dalej Jego idee w rozpowszechnianiu kultu pieśni ojczystej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, winni ofiarować swą pomoc i pracę wpisując się na członków najstarszej placówki na terenie Zagłębia, jaką jest towarzystwo muzyczne w Dąbrowie.

Wpisy przyjmuje się we wtorki i piątki w lokalu towarzystwa od godz. 20-ej do godz. 22-ej, począwszy od dnia 2 września.

Pierwsza lekcja chóru mieszanego po przerwie wakacyjnej odbędzie się w piątek dn. 2-go września, o godz. 20-ej.

Obecność wszystkich członków czynnych i nowowprowadzonych ze względu na krótki czas, dzielący nas od koncertu chopinowskiego, jest konieczna.

Zakończenie półkolonji dla dzieci w Dąbrowie.

Jak już podawaliśmy, magistrat dąbrowski urządził w tym roku półkolonję odżywczą dla 200 najbiedniejszych dzieci obojga płci w wieku szkolnym, zamieszkałych na terenie Dąbrowy.

Większość dnia, o ile pogoda dopisywała, dzieci spędzały w nowobudującym się parku na Zielonej, gdzie pod opieką nauczycielek zabawiały się w różne gry i zabawy, otrzymując codziennie śniadanie, obiad i podwieczorek.

Wczoraj odbyła się uroczystość zakończenia płókolonji, w której wzięli udział przedstawiciele zarządu i rady miejskiej m. Dąbrowy oraz liczni rodzice, przebywających dzieci na półkolonji. Przemówienia wygłosili: prez. Madeyski, p. Hetmańczykowa i radny p. Szary.

Na zakończenie odbyły się popisy **dzieci.**

Znów widmo szubienicy.

ZAMORDOWAŁ RODZICÓW, BY ZAGARNĄĆ PO NICH MAJĄTEK.

Wczoraj o godzinie 12 w nocy w zagrodzie gospodarza wsi i gminy Dobromierz powiatu włoszczowskiego, dokonano ohydnego morderstwa na osobie Józefa i Marjanny Wiśniewskich.

Morderstwo popełnione zostało w czasie snu małżonków, gdzie zbrodniarz w okrutny sposób zmasakrował śpiących siekierą, poczem zwłoki wyciągnął z domu i ukrył w polu.

Po przybyciu na miejsce policji wkrótce zagadka potwornego mordu została wyjaśniona.

Jak ustalono, czynu tego dokonał syn Wiśniewskich, 27-letni Adam.

Aresztowany zbrodniarz z całym cynizmem przyznał się do winy i jako przyczynę podał, że chciał on jaknajprędzej odziedziczyć majątek po rodzicach.

Zbrodniarza osadzono w więzieniu, poczem stanie on przed sądem doraźnym.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 31 Środa

Dziś: Rajmunda
Jutro: Izabeli i A.
Wschód słońca: 4.56
Zachód słońca: 6.32

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 31 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Dworzaka tańce słowiańskie.15.00. Kom. gospod. 15.10. Arje i pieśni. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Feljeton dla ml. p. t. Szkoła w polu. 15.35. Obrazek dla najmłodszych dzieci pt. Lot w stratosferę. 16.05. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Muzyka. 18.00. Odczyt. 18.20. W pałacyku Łazienkowskim. 18.45. Muzyka tan. 19.10 Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35. Pras. dz. radj. 19.45. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Płyty. 20.35. Kwadrans lit. 20.50. Recital skrzypc. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Odczyt w jęz. franc. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 1 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.30. Kom. LOPP. 15.35. Muzyka lekka. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Odczyt z Krakowa. 1.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.20. Słuch. z Wilna. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sroda, 31 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.10. Płyty. 15.40. Aud. dla dzieci z Warsz. 16.05. Płyty. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Tr. z Warsz. 19.10. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.35. Pras. Dz. Radj. z Warszawy. 19.45. Ile jest gwiazd na siebie. 20.00. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Płyty. 22.40. Wiad. sport. z Warsz. 22.50. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—o—

OGÓLNA.

(o) **W sprawie szkółek drzew owocowych.** Ministerjum rolnictwa wystosowało do powiatowych związków komunalnych okólnik w sprawie prowadzonych przez te związki szkółek drzew owocowych.

Wobec znacznej nadprodukcji drzewek owocowych w ostatnich latach i wciąż rosnącej trudności ich zbytu, ministerjum rolnictwa uważa, że akcja dalszego prowadzenia handlowych szkółek owocowych przy powiatowych związkach komunalnych powinna ulec rewizji. Dochodowość szkółek w najbliższych latach jest wątpliwa, a prowadzenie produkcji przy pomocy zasiłków z budżetów samorządowych nie może być uważane za celowe zużywanie funduszów, przeznaczonych na popieranie rolnictwa.

Akcja ta tembardziej powinna być poddana rewizji, że stwierdzono, iż drzewka ze szkółek samorządowych niejednokrotnie z powodu braku fachowego kierownictwa gorsze są od towaru, dostarczanego na rynek przez prywatne zakłady szkółkarskie i mimo niższych cen raczej szkodzą sadownictwu, niż przyczyniają się do jego rozwoju.

(o) **Zmierzch dekoltu.** Paryska prasa fachowa stwierdza z zadowoleniem charakterystyczny nawrót mody, która wedle najnowszych modeli polegać będzie wreszcie na... ubieraniu się.

Mówi się zwłaszcza wprost o rewolucji w zakresie kobiecego stroju wieczorowego, w którym całkowicie znikają obecnie wszelkie dekoltaże zarówno z przodu, jak i z tyłu, a które będzie pod każdym względem sute w bogaty materjał.

—ooo—

Z KIELC.

(k) **Świętokradztwo.** Z ołtarza z kościoła rzym. - kat., parafji Skarżysko Kamiennej, złodziej skradł trzy obrusy, wart. 12 zł. Ustalono, iż kradzieży tej dokonała Łusiak Stanisława, służąca, bez stałego miejsca zamieszkania, od której skradzione obrusy odebrano i zwrócono parafji, Łusiak Stanisławę osadzono w więzieniu.

(k) **Błąd drukarski.** W sprawozdaniu ze zjazdu woj. delegatów przemysłu — wędliniarskiego (z dn. 25.8 32 r.) zakradł się chochlik drukarski.

Zdanie powinno brzmieć: po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu związku, na czele którego stanął w charakterze prezesa p. Piotr Michałowski — wiceprez. iz by rzemieślniczej i p. Stanisław Lorens jako wiceprezes.

Błąd polega na tem, że zamiast i, zecer wstawił literę ś.

(k) **Schwytanie złodziei.** W dniu 23 bm. na szkodę dr. Neymana Edwarda, nieznani złodzieje skradli z mieszkania przez otwarte okno patefon walizkowy, papierośnicę posrebrzaną i grzebień, wart. 202 zł. W ten sam sposób u Nowaka Józefa, zam. w Skarżysku Kam., pow. koneckiego skradli płaszcz letni i tytoń w ilości 500 gr. Ustalono, że powyższej kradzieży dokonali Nowowiejski Wojciech i Bolesław Jankowski, bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymano ich, skradzione rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanym. W czasie dochodzeń ustalono, iż wymienieni dokonali kradzieży w pow. sandomierskim, gdzie skradli skrzypce i bieliznę. Skrzypce sprzedali w Skarżysku Kam., bieliznę koło stacji Jakubowice — wieśniakom.

(k) **Koń się spłoszył...** Samochód wojskowy, nieustalonego dotychczas pułku, powracający z Końskich, na szosie Przedbórz—Czeremno, podjechał do zdążających furmanek z pielgrzymką do Częstochowy i przy wymijaniu szofer dał sygnał wskutek czego koń mieszkańca wsi Radzice, gm. Drzewica, pow. opoczyńskiego — Mateusza Celeja spłoszył się i skręcił do rowu wywracając wóz. Celej doznał złamania lewej nogi powyżej kolana.

(k) **Kradzieże.** W czasie kąpieli na przedmieściu Szydłówek, Dewilowi Adamowi, s k r a d z i o n o spodnie, dwie koszule ,pantofle czarne i mandolinę, łącznej wartości 70 zł.

— Ze strychu, należącego do Brandta Hersza, zam. w Kielcach, przy ul. Piotrkowskiej 76, skradziono garderobę emigrantów palestyńskich organizacji „Kibuc", łącznej wartości 600 złotych.

— Turkowi Majerowi, zam. w Kielcach, przy ul. Lipowej, po wyrwaniu siatki w oknie, nieznany złodziej skradł cztery ćwierci mięsa wołowego, kożuch krótki, trzy sery białe i nóż do krajania mięsa, ogólnej wartości 200 zł.

—o—

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Inż. Feferman z inspektoratu pracy w Sosnowcu powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(s) **Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach średnich w Sosnowcu.** W dn. 1 września o godz. 9 rano uczniowie szkół średnich w Sosnowcu wymaszerują ze swych gmachów szkolnych do kościołów na nabożeństwa, w związku z rozpoczęciem roku szkolnego.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** 18-letnia Józefa Jędrusik, bez stałego miejsca zamieszkania usiłowała się otruć esencją octową. Przewieziono ją do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Znany złodziej Pyka vel Duda

WPADŁ W RĘCE POLICJI SOSNOWIECKIEJ.

Przed kilku dniami donosiliśmy o nocnym pościgu na ulicy Głowackiego w Sosnowcu za złodziejem, który okradł mieszkanie niejakiej Konopiaskiej, zam. w domu nr. 5 przy tejże ulicy.

Złodziej, uciekając, ostrzeliwał się z rewolweru. Wszystkie kule jednak chybiły.

Do goniących złodzieja przyłączył się również zwabiony krzykami policjant, który kilkakrotnie wystrzelił w stronę uciekającego, jednak bez skutku.

Opryszkowi udało się zbiec. Wczoraj został on przez policję sosnowiecką schwytany i osadzony w więzieniu.

Jest to znany złodziej **Pyka vel Józef Duda,** bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono nabity rewolwer.

Podczas przesłuchania złodziej przyznał się do kradzieży i strzelania do policjanta.

Osadzono go w więzieniu.

Krwawa bójka trzech wsi.

JEDEN ZABITY I KILKUNASTU RANNYCH.

Onegdaj na pograniczu dwuch powiatów: jędrzejowskiego i włoszczowskiego miała miejsce krwawa bójka mieszkańców trzech sąsiednich wsi.

Mianowicie pomiędzy włościjanami wsi Sieńsko, gminy Nagłowice, pow. jędrzejowskiego i mieszkańcami wsi Chlewice i Jadwigów pow. włoszczowskiego wynikła najpierw kłótnia na tle wspólnych nienawiści, która szybko przerodziła się w krwawą bójkę.

W rękach walczących znalazły się tęgie drągi. Walka trwała dłuższy czas. Wreszcie pod ciosami drągów padł zabity mieszkaniec wsi Jadwigów 19-letni Juljan Cichoń.

Poza tem kilkunastu rannych uczestników krwawej walki musiano przewieźć do szpitala.

W wyniku dochodzeń ustalono, że Cichoń padł od razów zadanych mu przez Władysława Parzeniowskiego, również mieszkańca wsi Jadwigów, który w ogólnej bijatyce nie zauważył, że ma do czynienia ze swoim sprzymierzeńcem, lecz przypuszczał, że jest to ktoś z wrogiego mu obozu.

Parzeniowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Bandyci znęcali się nad kobietą.

W nocy na 27 bm. do mieszkania Mazan Katarzyny we wsi Strykowice Górne, gm. Tczów, pow. kozienickiego, wtargnęło 2-ch nie uzbrojonych, lecz zamaskowanych osobników, żądając wydania pieniędzy. Wobec odmowy osobnicy poczęli Mazanową bić i kłuć jakiemś narzędziem, wskutek czego oddała im 19 zł. 60 gr., poczem bandyci zbiegli. Jednego z nich, niejakiego Kustrę Józefa, mieszkańca Strykowic— zatrzymano. Poszkodowana rozpoznała go, jako jednego ze sprawców.

„Perła" złodziei będzińskich

I JEGO PASER PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

17-letni Wojciech Roch z Będzina (Kołłątaja 27) ma wszelkie szanse, by mimo swego młodego wieku, zająć między gwiazdami, złodziejskiemi niestety tylko nieposlednie miejsce.

Genjalny ten młodzieniec, dobrze obeznany z ławą oskarżonych, znowu się na niej znalazł, jako obwiniony o śmiałe włamanie się do sklepu Władysława Mazura (Gzichowska 75).

Pech chciał, że skradziony przez niego worek z czekoladą, tytoniem i papierosami, wartości 1.000 zł., znaleźli na strychu sąsiedzi i jako niewątpliwego sprawcę kradzieży wskazali Rocha.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Roch przyznał się do winy i dostał wczoraj rok więzienia. Wspólnie z nim zasiadł na ławie oskarżonych 19-letni Marjan Rutka (Góra Zamkowa 30), który w sprawie tej odegrał rolę pasera.

Rutka dostał dwa miesiące.

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE PRZY ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W SOSNOWCU.

Grupa związku powstańcow śląskich w Sosnowcu prowadzi od roku 1930 oddział męski przysposobienia wojskowego. Komendantem oddziału jest p. R. Kwas.

Oddział zdobywa coraz więcej członków tak przedpoborowych jak i powracających z wojska.

Jest on dotychczas najruchliwszym na terenie Sosnowca oddziałem, o czem świadczą imprezy i różne uroczystości, na których oddział p. w. związku powstańców jest zawsze najliczniejszy.

Zarząd grupy poczynił ostatnio starania, zmierzające do umundurowania członków. Co pewien czas, w miarę zdobycia funduszów, zakupywane są mundury i czapki.

Rozwojem oddziału p. w. interesuje się prezes p. **L. Kalkowski.** W ostatnich czasach zorganizowany został oddział żeński przysposobienia wojskowego, komendantką p. **M. Wieczorkówna** na czele. Oddział żeński otrzymuje instrukcję i program pracy z oddziału męskiego.

W dn. 1 czerwca b. r. przy komendzie oddziału męskiego otwarty został 6-ciotygodniowy kurs przysposobienia wojskowego, 1-go zaś sierpnia kurs dla oddziału żeńskiego. Wynik kursu jest bardzo dobry. Rozdanie świadectw nastąpi w b. miesiącu.

Oba oddziały odbyły kilka nocnych ćwiczeń, wycieczek, uczestniczyły również w strzelaniu. Oba oddziały posiadają sekcję: oświatową, sceniczną, symfoniczną i wycieczkową.

Adres P. W. zw. powst. śl.: Sosnowiec, ul. Wawel 1 (Seminarjum męskie).

Z BĘDZINA.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: odczytanie reskryptu wojewody, dotyczącego zatwierdzenia budżetu Będzina na 1932-33 rok, sprawa wprowadzenia w 1932-33 roku dopłat na pokrycie kosztów założenia i utrzymania wodociągów na sumę ogólną 35.000 zł. i wyjaśnienie kierownika tymczasowego zarządu w sprawie wniosku radcy Rechnica, dotyczącego przepisów wodociągowych.

(b) **Odprawa oficerów i komendantów posterunków p. p. pow. będzińskiego.** Onegdaj w sali starostwa odbyła się odprawa oficerów i komendantów posterunków p. p. powiatu będzińskiego.

W odprawie wzięli również udział: starosta J. Boxa, wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu S. Wolski, prokurator Salak, wiceprokurator T. Dąbrowski, komendant powiatowy pol. p. pow. będzińskiego kom. Wł. Kocuper, komendant powiatowy p. p. pow. olkuskiego kom. Hein i komendant powiatowy p. p. pow. zawierckiego kom. Siwoń.

Po omówieniu szeregu spraw bieżących, dłuższy referat na temat wprowadzonego w życie nowego kodeksu karnego wygłosił wiceprokurator T. Dąbrowski.

(b) **Systematyczna kradzież części rowerowych.** I. Szydłowski, zam. przy ul. prez. Mościckiego 27, zameldował w komisarjacie policji, że ze składu jego dokonywano systematycznej kradzieży części rowerowych. P. Szydłowski oblicza straty na 1000 zł.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

4

Umierająca jęknęła:

— Moje dziecko nie ma ojca, wyjąkała, zasłaniając twarz wychudłemi rękoma.

— Więc to jest dziecko naturalne?

— Tak, córka nędznika, który mnie oszukał, zdradził, opuściwszy podle.

III.

Po chwili milczenia, doktór zagadnął.

— Ale pani masz rodzinę?

— Kiedy zostałam uwiedzioną, odpowiedziała Germana, miałam już tylko matkę... Matkę, którą opuściłam dla mego uwodziciela... Od tego czasu jej nie widziałam... Kto wie, czy biedne matczysko przeżyło mój błąd? O! smutna ta moja historja... tak, panie doktorze.

Wybuchła płaczem.

— Uspokój się, biedne moje dziecko, wyrzekł doktór, biorąc ją za dłonie, poszukajmy sposobu, ażeby spodziewać się mniej ponurej przyszłości. Nie wiesz, czy matka żyje, ale nic jeszcze nie dowodzi, aby umarła. Bezwątpienia można będzie odnaleźć jej ślad.. Dawniej mogła cię przeklinać, kiedy zawiniłaś, ale dziś, widząc niewinne dziecko, małego aniołka, takiego, jak Marta, jakże mogłaby nie przebaczyć?

— Nie, odparła Germana głosem głuchym, ona mi nie przebaczy, bo ja nie zasługuję na przebaczenie.

— Serce matki zawiera w sobie skarby pobłażliwości...

— Ja nie zasługuję na przebaczenie, powtórzyła umierająca.

— Ale, zapytał doktór, wszak żyje ojciec dziecka.. Czy do niego nie udawałaś się wcale?

— Nie wiem, gdzie się znajduje.

— Ale przynajmniej wiesz, jak się nazywa...

— Na imię mu Gabrjel.

— To tylko imię.. Ale nazwisko?

— Choć to nieprawdopodobne, nie wiem.

— Nigdy ci go nie powiedział?

— Nigdy.

— Przecież pytałaś zapewne?

— Nie.

— Dlaczego?

— Nie śmiałam!... Zresztą co mnie to obchodziło?... Dla mnie był Gabrjelem... to mi wystarczało... nie wątpiłam w jego uczciwość... byłam zaślepioną.... byłam szalona...

Germana była jakby wyczerpaną. Zamknęła oczy i głowa jej blada opadła na poduszki.

Doktór dał jej do powąchania soli. Nie było to omdlenie, ale wyczerpanie, sprawione znużeniem. Natychmiast zapanowała nad sobą.

— No, moje dziecko, rzekł doktór głosem łagodnym i przekonywającym, masz zaufanie do mnie... Chcesz odemnie rady... Posłuchaj mnie więc... Pojmuję wszystkie twe obawy, ale mogą być one nieuzasadnione... Możesz się mylić zarówno co do uczuć matki, jak i co do uczuć ojca twego dziecka... Gdybym się podjął odszukania, tobym odnalazł ich, jestem pewien, bo cierpliwością i wolą dochodzi się do wszystkiego... Gdybym ci przysiągł, że pozyskam od nich pomoc i przywiązanie dla twego dziecka, byłabyś szczęśliwą, nieprawdaż, myśląc, że Marta może spodziewać się szczęścia...

— O tak... wyszeptała Germana.

— Więc... objaśnij mnie... Daj wskazówki...

— I owszem...

— Jak się nazywasz?

— Germana Sollier.

— Germana Sollier, powtórzył doktór, nie zapomnę tego nigdy. A gdzież mieszkałaś, po opuszczeniu matki ze swym kochankiem?

— W Paryżu.. Opowiem panu wszystko i oby to wyznanie mogło dopomódz przyszłości mego dziecka.

Germana odetchnęła, zaczerpnąwszy powietrza do zbolałej piersi, i rozpoczęła opowiadać głuchym głosem:

— Byliśmy biedni... bardzo biedni... Ojciec mój był subjektem w magazynie porcelany i zarabiał mało. Matka, dla zwiększenia naszych skromnych środków, chodziła na posługi... W roku 1878 ojciec mój przepracowany umarł w szpitalu. Był to uczciwy człowiek, pracownik niestrudzony... kochał nas i tylko żył dla nas. Rozpaczaliśmy strasznie. Biedna moja matka, tak okrutnie dotknięta, z trwogą patrzyła w przyszłość, mając jeszcze nadomiar mnie, dwunastoletnią dziewczynkę, którą trzeba było żywić i ubierać, a która nie mogła jej jeszcze w niczem pomagać. Podwoiła jednak energję i wycieńczała się pracą przez lat pięć. Ja uczyłam się w magazynie mód i nie zarabiałam nic jeszcze... Potem nastąpił pomyślniejszy zwrot w naszej biedzie. Dzięki rekomendacji bogatego kupca, matka moja otrzymała miejsce odźwiernej przy ulicy Miromesnil pod nr. 57. Dla nas było to przejście z nędzy do dostatku. Mieliśmy mieszkanie, opał, światło, pensję stałą i kolendę od lokatorów, wynoszącą dość pokaźną cyfrę...

c. d. n.

Za życia toczona przez robaki.

Niesamowite przeżycia młodej kobiety.

Czytający niżej opisane wydarzenie musi posiadać bezwzględnie silne nerwy. W razie przeciwnym, niech raczej zaniecha i wogóle tego nie czyta. Publikujemy to wydarzenie jedynie dlatego, gdyż jest ono w dziedzinie medycyny dotychczas bez przykładne.

O tym jedynym w swoim rodzaju wypadku chorobowym opowiada lekarz z Insbrucku, dr. Adolf Posselt, na łamach „Szwajcarskiego Tygodnika Medycznego".

Zupełnie zdrowa 32-letnia kobieta spostrzegła pewnego dnia na skórze brzusznej małą wypukłość. Dr. Posselt uznał to jako chorobę pępka i skonstatował, że z powodu małej luki w oponie brzusznej, przecisnęły się na zewnątrz trzewia. Uznał, że to nic nadzwyczajnego, a także i nic niebezpiecznego. Ale oto nastąpiła najniespodzianiej budząca wstręt komplikacja.

Skóra nad pępkiem stawała się codziennie cieńsza, aż wkońcu równała się kartce papieru, a następnie powstał w skórze mały otwór: otworzyła się zatem wolna droga z jamy brzusznej. Ku swemu największemu zdziwieniu spostrzegła owa kobieta, że z jej wnętrza wylazło jakieś wstrętne robactwo: oto wydostało się nazewnątrz 5 robaków, podobnych zupełnie do dżdżownic... Przebiły sobie same z wnętrza ujście przez skórę brzuszną i tak wydostały się na światło dzienne.

Opanowana strachem i wstrętem, kobieta zemdlała.

Ale okazało się i w tym wypadku — pisze dr. Poselt, — że ciało i organizm ludzki odniosły wspaniałe zwycięstwo nad ciekawym i niezrozumiałym wybrykiem robaków. Powstała przez nie rana rychło się zabliźniła, nawet bez pomocy lekarskiej, a kobieta owa jest dziś zupełnie zdrowa i nie poznać po niej wogóle, iż przeżyła coś tak bardzo strasznego.

Lekarz insbrucki dr. Posselt, który zajął się szczegółowo owym wypadkiem, twierdzi stanowczo, że czegoś podobnego w medycynie jeszcze nie było, a wypadkiem owym zainteresował się już szereg powag lekarskich.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Znów obniżka w magistracie.** W dniu wczorajszym urzędnicy magistratu otrzymali pisma, zawiadamiające, że dotychczasowe ich pobory zostaną znów zmniejszone o 5 procent. Wiadomość ta wywarła na urzędnikach b. przygnębiające wrażenie, gdyż zaznaczyć należy, że w roku bież. urzędnikom już parę razy pensje obniżano. Dotychczasowe obniżki pensji urzędników magistratu wynoszą łącznie do tej pory 40 proc.

(z) **Rada nadzorcza schroniska dla starców.** Onegdaj w sali magistratu odbyło się posiedzenie, na którem dokonano wyboru rady nadzorczej miejskiego schroniska dla bezdomnych starców fundacji Stanisława i Joanny Holenderskich. W skład rady nadzorczej weszli pp. przewodniczący St. Holenderski, zastępca przew. ks. kan. B. Wajzler i M. Majchrzak.

(z) **Zjazd rejonowy.** W ubiegłą niedzielę w Kromołowie odbył się zjazd rejonowy straży ogniowych. Do zawodów przystąpiły straże z Bzowa, Błanowic, Pomrożyc i Łośnia. Komendantem zjazdu był naczelnik tamt. straży p. Józef Bilnicki. Sąd stanowili pp.: J. Przybyła, Szczepan Grabowski i Stefan Cieśla. Okręg straży reprezentował st. instruktor p. E. Wochtman. Zjazd odbył się przy dużem zainteresowaniu miejscowej i okolicznej ludności.

(z) **Trafił swój na swego.** Pomiędzy sąsiadami braćmi Piwek (Górnośląska) a Milikiem (Hoża) panowały od dłuższego czasu naprężone stosunki, które onegdaj przy spotkaniu się obu pracowników doprowadziły do ostrej, pyskówki, w czasie której poszły w robotę noże i polała się krew. Po zlikwidowaniu bójki. Piwek Stanisław zameldowwał w policji, że pobity został nożem przez Milika. Milik zaś niechcąc być dłużnym zameldował w policji, iż pobity został **nożem przez braci Stanisława** i Józefa Piwków.

—oOo—

Z Olkusza

(ol) **Dłużej już niemógł wytrzymać.** 32-letni Leon Leś, mieszkaniec wsi Bór Biskupi, gm. Bolesław, niemógł wytrzymać ze swoją połowicą i od dłuższego czasu zamierzał pozbawić się życia. W ubiegłą niedzielę, dla odwagi, wypił butelkę monopolki i nie pożegnawszy się z nikim, uwiązał sobie u żerdzi w stodole pasek i powiesił się na nim. — Dopiero drugiego dnia małżonka szukając męża, natknęła się na wisielca.

(ol) **Pożar.** W nocy 29 bm. spłonął dom Szczepana Piątka w Wodącej gm. Bolesław.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

związku podoficerów rezerwy w Porębie.

W ubiegłą niedzielę, odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru związku podoficeróww rezerwy w Porębie, które mimo, że istnieje tam od paru lat, to jednak dopiero w ostatnich miesiącach ujawniło żywszą działalność, która po paru tygodniach doprowadziła do ufundowania własnego sztandaru.

W uroczystości tej między innymi wzięli udział pp.: **starosta Konopacki,** zastępca starosty **Góron,** prezes zarządu stowarzyszenia mechaników polskich **płk. Staszewski, dyr. Zieliński,** inż. **Puklicki,** prezes okręgu P. O. W. **Grodzicki,** prezes okręgu O. Z. P. R. inż. **Szlauer,** koła podof. rezerwy z całego Zagłębia i szereg innych organizacyj.

O godz. 11-ej rano na plac sportowy fabryki Poręba, organizacje przybyły z Zawiercia kolejką fabryczną, skąd po raporcie, odebranym przez komendanta okręgu **T. Stosika** wyruszono na uroczyste nabożeństwo do miejscowego kościoła, gdzie ks. Rubik dokonał aktu poświęcenia sztandaru, odprawił nabożeństwo i wypowiedział okolicznościowe kazanie.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: **dyr. Zielińska, Góralczykowa, Skibińska, starosta Konopacki, płk. Staszewski i dyr. Zieliński.**

Po nabożeństwie odbyło się na boisku wbijanie w drzewce sztandaru pamiątkowych gwoździ.

Wręczenia sztandaru prezesowi koła p. **Skibińskiemu** dokonał dyr. Zieliński, który przed wręczeniem sztandaru wygłosił przemówienie. Następnie odbyła się defilada oddziałów, którą przyjął wicestarosta **Goroń.** Po defiladzie na tymże boisku odbyło się wręczenie dyplomów uznania związkowi podof. rez., które za specjalne zasługi położone dla związku otrzymali pp.: **Skibińska, Skibiński, Krakowiak, Bukowski, Górski, Pająk, Lewandowski i Wieprzycki.**

Po rozdaniu dyplomów wicestarosta Goroń wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po ukończeniu głównego aktu uroczystości w lesie obok plebanji odbył się obiad żołnierski, który przygotowały pp.: **inż. Puklicka, Krakowiakowa i Skrobaczowa.**

Ufundowanie sztandaru koła w tak krótkim czasie zawdzięczać w dużej mierze należy zakładom przemysłowym „Poręba" z **dyr. Zielińskim** na czele oraz ruchliwemu działaczowi społecznemu na tamt. terenie **inż. Puklickiemu,** kom. okręgu związku **P. R. Stosikowi** oraz zarządowi koła w osobach pp.: **Skibińskiego, Krakowiaka, Meszka i Mazura.** Na szczególne zaś uznanie zasługuje żona prezesa koła p. **Skibińska,** która bezinteresownie wyhaftowała sztandar.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do ufundowania sztandaru, szczególnie zaś prezesowi stow. mech. pol. **płk. Staszewskiemu i dyr. Zielińskiemu** zarząd koła związku podof. rezerwy składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Z gospodarki miejskiej w Olkuszu

Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego odbyło się posiedzenie rady m. Olkusza. P. Majewski większą część **przemówienia poświęcił** sprawie poprzednich rządów, utyskując na wadliwą gospodarkę, skutkiem której Olkusz, jak zresztą wszystkie miasta w Polsce wpadł w deficyt.

W celu zmniejszenia długów miasta, na posiedzeniu rady omawiano różne projekty oszczędnościowe: przekalkulowanie w pierwszym rzędzie cen prądu elektrowni miejskiej, rentowności rzeźni itp. W roku bieżącym magistrat nie będzie udzielać żadnych subsydjów poza sumą 100 zł. przeznaczonych dla tego stowarzyszenia lub związku, który przyczyni się swą działalnością do powiększenia frekwencji letników w Olkuszu. Wydatki na inwestycje ograniczą się tylko do niezbędnej reperacji chodników i jezdni. Dla zasilenia kasy miejskiej p. Majewski omawiał projekt sprzedaży około 1300 ha lasu obok stacji Bukowno do rozparcelowania na kolonję letniskową. Projekt ten, **aczkolwiek piekny w teorji, nie wzbudził** zainteresowania, chociażby przez to samo, że w tych ciężkich czasach mało znajdzie się reflektantów na parcele.

Po wycięciu lasów, letnisko nie byłoby znów takie idealne. Rada powzięła drugą zrzędu uchwałę zaciągnięcia pożyczek: jedną w zakładzie ubezpieczeń w Król. Hucie na uregulowanie należności za maszyny dla elektrowni miejskiej i umożliwienie zracjonalizowania gospodarki miejskiej, w sumie 150 tysięcy zł., oraz w polskim banku komunalnym na należyte i terminowe wykonanie budżetu w wysokości 75 tys. złotych.

Dłuższą dyskusję wywołało ogrodzenie i wytyczenie ponownie granic na nowych parcelach za szkołą powszechną nr. 1 na koszt właścicieli parcel, oraz sprawa przyjmowania urzędników i reorganizacja pracy biurowej w magistracie.

Wybrano z ramienia magistratu dwuch członków do sejmiku w osobach pp.: Fr. Zbiega i J. Szymonka. Pozatem wybrano na opiekunów społecznych pp.: J. Witczyńską, J. Malika, Szczurowskiego, Pietraszewskiego, St. Głowackiego, Wł. Staniszewskiego i **A. Tomsię.**

WYRODNY SYN

BICIEM I ZNĘCANIEM SIĘ WYMUSZAŁ OD MATKI PIENIĄDZE NA WÓDKĘ I HULANKI.

Mieszkańcy ulicy Krakowskiej w Żarkach byli od jakiegoś czasu zaaferowni dobywającemi się jękami z jednego z domów położonych przy tej ulicy, gdzie mieszkała 60-letnia wdowa Marjanna Zębik wraz z 28-letnim synem, Juljanem.

Ostatnio sąsiedzi, chcąc wyjaśnić tę zagadkę, wtargnęli do mieszkania wdowy, gdzie zastali ją silnie pokrwawioną, zalewającą się łzami.

W krótkich słowach opowiedziała ona gehennę swego życia.

Oto syn jej, który jest od roku bez pracy,, wymusza od niej biciem pieniądze na pijaństwo. Miała zaoszczędzoną drobną sumę, którą częściami mu już oddała i obecnie nie ma nic, w co jednak wyrodny syn nie wierzy i tyranizuje ją w okrutny sposób.

Na dowód, okazała obecnym zranione przez wyrodnego syna ramię od uderzenia ławką, w której tkwił gwóźdź

Na skutek doniesienia sąsiadów zbira aresztowano.

Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się przeciwko niemu rozprawa.

Skazano go na cztery miesiące **więzienia.**

BIEGI NA 200 MTR. Z PRZESZKODAMI STRAŻY OGNIOWYCH POW. OLKUSKIEGO.

W ciągu bieżącego roku na terenie powiatu olkuskiego do ćwiczeń strażackich wprowadzona została przez okręg inowacja pierwsza w województwie kieleckiem, mianowicie bieg z przeszkodami. Tego rodzaju zawody sportowe zainteresowały wszystkie straże. Całoroczny okres zawodów biegowych, zakończono w ostatnią niedzielę w cementowni **„Klucze".** Polegały one na tem, że przy biegu 200 metrowym zawodnicy musieli zdobywać następujące przeszkody: 1) na 40-tym metrze — rów do skoku w dal (3 mtr. szerokości), 2) na 75 mtr. — płotek wysokości 1 mtr., 3) na 100-ym mtr. — ścianę drewnianą wysokości 2 mtr. 20 cm., 4) na 135 mtr. — kładkę długości 6 mtr. położoną nad rowem, 5) na 190 mtr. — drabinę hakową, zawieszoną na pierwszym piętrze wspinalni, gdzie na haku zawodnik zawieszał linkę splecioną, po której opuszczał się w dół przechwytami rąk, bez pomocy nóg. Najkrótszy czas w biegu z przeszkodami wynosił 64 i pół sekundy, najdłuższy 94 sekundy. Najlepsze wyniki w zawodach uzyskali następujący strażacy pp.: **St. Wójcik** z cementowni „Klucze" (11 punktów), **Jan Krzywad** z Bydlina (9 punkt), **Piotr Płonka** z Kwaśniowa, **St. Gut** z cement. „Klucze', **Konst. Wójcik** z cement. „Wiek" (po 8 pkt.), **Fr. Baran** z Bębła, **Z. Szumny** ze Smardzowic, **Wal. Szatan** z cement. „Wiek" (po 7 pkt.), **St. Półkoszek** z cement. „Klucze", **Jan Kamionka** z Kolbarku, **St. Zimniak** z Kwaśniowa, **E. Matysek** z Ogrodzieńca, **Wal. Wolski** z Wolbromia (po 6 pkt.), **St. Myszor** z Łobzowa (5 pkt.), **Paw. Kozień** z Wielkiej Wsi (4 pkt.), **Win. Nawara** z Bętkowic, **Fr. Czarnota** z pap. „Klucze", **Jul. Kowalski** z Giebła, **Józef Gołąb** z Bolesławia, **Ad. Katenbach** z cement. „Wiek" w Ogrodzieńcu, **Piotr Żuchowicz** z Wolbromia (po 3 pkt.), **A. Stawarz** z papierni „Klucze", **Jan Walnik** z papierni „Klucze", **A. Kozień** z Wielkiej Wsi, **Sz. Kapuśniak** z Dobrakowa, **St. Gawinek** z Łan Wielkich, **Wł. Gajda** z Ogrodzieńca, **Michał Dobromilski** z Wolbromia, **L. Strojny** z Łobzowa (po 2 pkt.) i **Jan Frombiewicz** z Bolesławia (1 punkt.).

—oOo—

W Palestynie jest źle

Może w Sowietach będzie lepiej.

Do portu w Odesie przybył okręt sowiecki „Komuna paryska", wiozący na swym pokładzie około 50 rodzin żydowskich z Palestyny, które wyraziły chęć osiedlenia się w kolonji żydowskiej Birobidżan na Syberji.

Według doniesień dzienników sowieckich wkrótce nadejdą nowe transporty emigrantów z Palestyny, byłych obywateli polskich i ukraińskich.

W Odesie odbył się wiec z udziałem kolonistów żydowskich, na którym przedstawiciel emigrantów palestyńskich oświadczył, że w Palestynie żydzi stali się przedmiotem wyzysku ze strony anglików.

Delegat miejscowy Sowietów dowodził, że zagadnienie narodowościowe, a więc i żydowskie, zostało rozwiązane pomyślnie tylko w Sowietach. Na Syberji, w okręgu birobidżańskim, tworzy się nowa, autonomiczna kolonja żydowska.

Rząd sowiecki nie czyni żydom żadnych przeszkód, przeciwnie, popiera ich imigrację, która jest najlepszym dowodem, że koncepcja sjonizmu ostatecznie zbankrutowała.

Zycie gospodarcze

GIEŁDA.

Warszawa, 30. 8.

Dolar St. Zjedn. 9.90,75
Funty ang. 30.90
Rubel zł. 4.66
Dolar zł. 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 30. 8.

7 proc. Poż. Stabiliz. 54.00
3 proc. Poż. Budowl. 38.00
4 proc. Poż. Dolarowa 48.85
4 proc. Poż. Inwest. 97.00
Listy zastawne Warszawy 48.50
Bank Polski 85.00
Starachowice 10.50
Modrzejów 3 zł.
Lilpop 13.50

HUMOR.

Kupiłem sobie trzy pary gołębi pocztowych i trzy pary papug mówiących.

— Po co, czy chcesz założyć zwierzyniec?

— Ani mi się śni, chcę je poprostu skrzyżować.

— Skrzyżować gołębie pocztowe z papugami!?

— A jak — aby, gdy zabłądzą, mogły zapytać o drogę.....

* * *

— Nie wiem, jaki zawód obrać dla mojego syna. To chłopak, na którym zupełnie nie można polegać.

— No to niech zostanie meteorologiem!

* * *

Żona: Jakiem prawem podarowałeś swej sekretarce pierścionek?

Mąż: Jakto? Przecież ona jest moją prawą ręką, a wolno mi chyba nosić pierścionek na prawej ręce!

* * *

On: Dlaczego płaczesz kochanie?

Ona: Nie mogę ci powiedzieć.

On: Dlaczego? czy nie masz do mnie zaufania?

Ona: Nie to, ale to futro jest za drogie...

* * *

Matka: Nad czem się tak zamyśliłaś Zosiu?

Zosia: Mam brudne ręce i namyślam się, czy je umyć, czy wziąć rękawiczki.

* * *

Automobilista, który przejechał przechodnia, mówi do swej ofiary: Pan ma jednak szczęście. W tym właśnie domu mieszka lekarz.

— Tak, i tym lekarzem ja jestem.

* * *

— Czy wujek jest żonaty?

— Nie dziecko.

— W takim razie kto mówi wujkowi zawsze, co wujek ma robić?

* * *

Lekarz: — Pan musi koniecznie skończyć z piciem wódki. Czy nie wie pan, że każdy kieliszek wódki skraca panu życie o jeden tydzień?

Wykluczone, panie doktorze. Gdyby to było prawdą, byłbym od stu lat nieboszczykiem.

* * *

Miejski wydział budowlany spełnia bardzo ważne zadanie i zatrudnia całą armję urzędników. Tu są przestawiane wszystkie plany do aprobaty, tam każdy, kto chce na dwie cegły położyć trzecią musi postarać się o pozwolenie. Biuro wówczas rozważa, czy zamiar taki nie grozi bezpieczeństwu publicznemu i po trzech albo czterech miesiącach wydaje pozwolenie na „budowę“ albo nie. Ktoś zapytuje jednego z dygnitarzy tego urzędu, co, wobec małego ruchu budowlanego robią właściwie urzędnicy tego biura.

— O, — odpowiada inżynier z uśmiechem. — Roboty jest dość. Chodzi przecież o to, żeby stwarzać trudności.

—

Sławny malarz — portrecista otrzymał polecenie zrobienia portretu pewnej damy, znanej z bardzo wielkich ust. Malarz, nie chcąc urazić mecenaski, namalował jej usta o wiele mniejsze, niż były w rzeczywistości. Mimo to dama, oglądając portret, skarży się, że usta są za duże.

— Hm, — mówi malarz. — W takim razie najlepiej będzie, jeżeli je zupełnie opuszczę.

—

Wujaszek pisze: — Kochany Romku, z powodu kryzysu nie mogę niestety przysłać obiecanych pieniędzy na palto zimowe. Zato przesyłam ci dwa pudełka pigułek, na wypadek, gdybyś się miał przeziębić.

ZE SPORTU.

Najbliższe spotkania ligowe i o wejście do ligi

KTO WEJDZIE DO LIGI?

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe: w Łodzi odbędzie się mecz Ł. K. S. — „Czarni“, w Warszawie: „Warszawianka“ — „Ruch“, „Cracovia“ spotka się z „Wisłą“ w Krakowie, „Pogoń‘ — „Legja“ we Lwowie i w Poznaniu „Warta“ grać będzie z „Garbarnią“.

Po ostatnich rozgrywkach tabela ligowa przedstawia się następująco:

Klub	Gier:	Pkt.:	St. br.:
Cracovia	15	23	46:18
Pogoń	15	20	26:12
Legja	14	17	27:13
Ł. K. S.	14	15	26:17
Warta	14	15	34:26
Wisła	12	14	25:19
Ruch	15	14	23:24
Garbarnia	13	13	23:22
Warszawianka	14	13	18:34
22 p. p.	15	11	24:38
Polonja	14	8	15:36
Czarni	15	5	9:37

—

Walki o wejście do ligi trwają dopiero dwa tygodnie, trudno więc już obecnie przewidzieć, kto zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski kl. A i zaawansuje do extraklasy piłkarskiej. Pierwsze wyniki pozwalają jednak na pewną ocenę sytuacji.

W pierwszej grupie prowadzi chwilowo Legja poznańska, która na dwie gry zdobyła 3 punkty i stosunek bramek 5:1. Faworytem tej grupy jest jednak drugi z kolei ŁTSG. Drużyna ta rozegrała dotychczas tylko jedno spotkanie, zdobywając dwa punkty i świetny stosunek barmek 7:2. Trzecie miejsce zajmuje bydgoska Polonia, która na dwie gry wywalczyła 1 pkt. Mistrz Warszawy Gwiazda narazie znajduje się na ostatniem miejscu — jedna gra, 0 punktów, stosunek bramek 0:4.

W drugiej grupie walka rozstrzygnie się pomiędzy Podgórzem a I FC. Większe szanse ma Podgórze, która wygrała raz z IFC., a rewanżowy mecz gra na swoim terenie. Nie ulega jednak wątpliwości , że drużyna śląska nie ustępuje bynajmniej swemu przeciwnikowi i w razie, gdyby mecz rewanżowy zakończył się zwycięstwem ślązaków, o pierwszem miejscu zadecyduje trzeci mecz na gruncie neutralnym. Chwilowo stan tabeli w tej grupie przedstawia się następująco: 1) Podgórze 2 gry 4 p., stosunek bramek 5:1, 2) IFC. 1 gra 0 pkt., stosunek bramek 1:3, 3) **Warta z Zawiercia 1 gra 0 pkt., st. br. 0:2.**

W trzeciej grupie sytuacja jest o tyle niejasna, że najlepsza i faworytka w tej grupie Polonia przemyska jeszcze nie grała. Chwilowo prowadzi Unja lubelska 2 gry, 3 pkt., st. br. 3:2. Mistrz Wołynia Hasmonea z Równego na 2 gry zdobyła jeden pkt. i stosunek bramek 2:3.

W czwartej grupie pewnym zwycięzcą jest mistrz Wilna 1 p. p. legjonów. Na 2 gry drużyna ta zdobyła 4 pkt. i świetny stosunek bramek 10:2, 2) mistrz Polesia 4 dyon samochodów pancernych 1 gra, 0 pkt., st. br. 2:6, 3) 76 p. p. z Grodna 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:4.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki. Walczą w Poznaniu Legja z Polonią bydgoską, w Warszawie Gwiazda z ŁTSG., w **Zawierciu mistrz okręgu kieleckiego „Warta“ walczyć będzie z IFC. (Katowice), który dotąd wykazał słabą formę,** w Przemyślu Polonia miejscowa z Unją lubelską, wreszcie w Grodnie 75 p. p. z 4 dyonem samochodów pancernych.

ELIMINACJE PIĘŚCIARSKIE NA MECZ Z WŁOCHAMI.

W związku z wyznaczonym na dzień 18-go września meczem bokserskim Włochy — Polska w Poznaniu, w najbliższą niedzielę odbędą się zawody eliminacyjne z następującym programem: waga musza: **Misiórny — Górecki,** waga kogucia: **Polus — Kazimierski,** waga piórkowa: **Rudzki — Cyran,** w. lekka: **Białas — Lipiński,** w. półśrednia: **Arski — Garncarek,** w. średnia **Karpiński — Majchrzycki** oraz **Zieliński — Chmielewski,** w. półciężka **Wystrach — Mizerski,** waga ciężka **Konarzewski—Stibbe.**

——oOo——

KUSOCIŃSKI WALCZYĆ BĘDZIE Z FINNAMI W WARSZAWIE.

W dniach 17 i 18 września „Warszawianka“ organizuje wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem **Kusocińskiego** oraz biegaczy fińskich **Lehtinena Isohollo i Virtanena.**

ZAWODY PING - PONGOWE „STRZELEC“ — „BAR KOCHBA“. W CZELADZI.

Nowozałożony klub sportowy „Bar-Kochba“ w Czeladzi rozegrał onegdaj turniej ping - pongowy ze związkiem strzeleckim w Czeladzi.

Do walki stanęły pierwsze i drugie drużyny. W spotkaniu pierwszych drużyn, zwycięstwo odniósł związek strzelecki w stosunku 4:3, w spotkaniu rezerw „Bar - Kochba“ wygrał 5:0.

Zawodom przyglądało się grono zainteresowanych **osób.**

* * *

W nadchodzącą niedzielę „Bar-Kochba“ dla swych członków i sympatyków urządza wycieczkę krajoznawczą do Krakowa i Wieliczki. Koszt przejazdu autem wynosi 3.50 zł.

Wycieczka potrwa jeden dzień. Zapisy przyjmuje sekretarjat w lokalu własnym przy ul. Bytomskiej 32.

—

Piłka nożna w Kielcach

O WEJŚCIE DO KL. A. SOKÓŁ — STRZELEC 0:6.

W niedzielę rozegrane zostały decydujące zawody o wejście do kl. A. Pomiędzy „Sokołem“, a „Strzelcem“.

Zawody, które budziły ogromne zainteresowanie ze względu na bardzo dobrą formę obu drużyn wykazały jednak olbrzymią przewagę „Strzelca“.

„Strzelec“ po ostatnich zwycięstwach nad całym szeregiem drużyn kl. B. oraz nad leaderem kl. A. 4 p .p. leg. znajduje się w szczytowej formie piłkarskiej. Dlatego też przez cały czas gry widoczna jest przewaga „Strzelca“, który przez swoją świetnie zgraną linję ataku uzyskuje 6 bramek, 2 punkty oraz mistrzostwo kl. B.

Bramki strzelili Wolnicki (2), Kaczmarczyk (2), Orawiec III (1) i Porendyk z rzutu karnego (1).

—O—

O MISTRZOSTWO KL .B.

O mistrzostwo kl. B. rozegrała zawody Makkabi II zHapoelem. Makkabi przegrała w stosunku 3:2.

—oXo—

KOMBINOWANY 4 P. P. LEG. — „STRZELEC“ — „GWIAZDA“.

Kombinowany zespół 4 p. p. leg. wraz ze „Strzelcem“ rozegrał zawody towarzyskie z kielecką Gwiazdą. Gwiazda znacznie słabsza od kombinowanego zespołu musiała jedynie pozostać w pozycji obronnej, z czego korzystali czerwono biali i „bombardowali“ bramkę przeciwnika, osiągając przytem 7 bramek. Bramki uzyskali Orawiec III (3), Wolnicki (3) i Orawiec I (1).

Sędziował p. Trzaska dość dobrze.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-3. Redaktor odp.: Józef Oskólski.